Oblicze dwudziestego wieku

IX. Komunizm w Europie powojennej

Dla zdania sobie sprawy ze znaczenia komunizmu w dwudziestym wieku trzeba się przyjrzeć źródłom jego siły, które zrodziła Europa powojenna.

Pierwszem, najwidoczniejszem jest zwycięstwo rewolucji bolszewickiej w Rosji, które dało komunistom odwagę i nadzieję na zwycięstwo w całym świecie, a jednocześnie środki pieniężne na organizowanie się po za Rosją.

Drugiem, mniej widocznem, ale o wiele ważniejszem jest osłabienie państw europejskich i ostateczne zwycięstwo we wszystkich krajach t. zw. demokracji, czyli masonerji, która wszędzie doszła do władzy i która wszędzie okazuje się bezsilną w walce z komunizmem. Przyczyn tej impotencji jest cały szereg.

Może grają tu rolę jakieś tajne węzły, o których zresztą pisano, i które głosom kapitalizmu dają nadzieję na oswojenie komunistów, tak jak to zrobiono z socjalną demokracją. Niemałe ma znaczenie to, że wśród dzisiejszego pokolenia polityków rządzących wielu jest takich, którzy w swej młodości przeszli przez socjalizm, a stąd związani są z komunistami pokrewieństwem duchowem. Jeszcze większe znaczenie ma to, że duch czasu i obecne położenie gospodarcze nakazują rządom stawiać w swej polityce na pierwszem miejscu interesy handlowe. Z chwilą przekształcenia Rosji na republikę sowietów, państwa europejskie stanęły do wyścigu o jak najrychlejsze nawiązanie z nią stosunków, z czem nie licowało zbyt ostre traktowanie komunistów u siebie i co tymże komunistom dodało pewności siebie. Wreszcie — przyczyna bodaj najważniejsza — to znamienna dla demokracji współczesnej tchórzliwość rządów i skłonność ich do zamazywania wszelkich konfliktów, zewnętrznych i wewnętrznych.

Trzeciem źródłem siły komunizmu jest anarchja moralna dzisiejszej Europy, jej rozkład religijny, obyczajowy, wreszcie spustoszenie, którego dokonał kapitalizm w zakresie poczucia i poszanowania prawa własności, tej podstawy, na której sam się oparł.

Największą wreszcie siłę komunizmowi dało załamanie się życia gospodarczego w świecie naszej cywilizacji. Gdy inni twierdzili, że mają do czynienia z przemijającym kryzysem, komuniści ze zrozumiałych względów głosili, że rozpoczęło się bankructwo ustroju kapitalistycznego, aczkolwiek sami, przeprowadzając w Rosji swą „piatiletkę", składali świadectwo, że w powrót tego ustroju do pełni sił mocno wierzą. Ogłaszanie tego bankructwa zaszczepiło mocną wiarę w prowadzonych przez nich szeregach. Masy bezrobotnych we wszystkich krajach stworzyły dla nich pole do łatwej propagandy i rekrutacji.

Wreszcie — i tu dochodzimy do najważniejszej rzeczy — wielka, tragiczna kwestja przerostu inteligencji i półinteligencji, zawodowej i niezawodowej, dysproporcji liczby ludzi nieprodukujących w stosunku do produkujących w stosunku do produkujących kwestja „ludzi niepotrzebnych", których w warstwie nie pracującej fizycznie jest dziś o wiele więcej, niż potrzebnych sprawia, że program komunistyczny nabiera ogromnego realizmu.

Gdy staje kwestja ludzi niepotrzebnych, to naprostszem, najskuteczniejszem a więc najrealniejszem jej rozwiązaniem jest pozbyć się ich za jednym zamachem. Zrobić to zdolny jest jedynie komunizm. Jak już powiedziano, marksiści dzielą ludzi na takich, których trzeba zrobić proletarjuszami i na takich, których trzeba wytępić. Mają oni nietylko program usunięcia znacznej liczby ludzi, ale wiedzą ściśle, kogo trzeba usunąć, a kogo zachować.

Jak się to robi? Odpowiedź na to pytanie dał rok 1918 w Rosji.

Całą inteligencję nie komunistyczną, nie sympatyzującą z komunizmem i nie żydowską bądź rozstrzelano, bądź zmuszono do ucieczki z kraju, bądź zepchnięto w skrajną nędzę, w której zamiera ona powoli. Nawet tych, którzy są potrzebni rządowi sowieckiemu i których pracą ten rząd się posługuje, często poniżano na takim poziomie bytu materjalnego, że dzieci ich już zupełnie na inteligencję nie wyrosną.

Inteligencję zaś i półinteligencję komunistyczną z przyległościami uprzywilejowano w maximum państwowej, w związku z nią instytucjach i przedsiębiorstwach i stworzono jej byt materjalny, odpowiadający mniej więcej temu, jaki ma w Europie t. zw. burżuazja.

W razie załatwienia sprawy według tego wzoru we wszystkich krajach naszej cywilizacji kwestja przerostu niepotrzebnego inteligencji jest odrazu całkowicie rozwiązana. To daje programowi komunistycznemu wybitny realizm i to mu jedna wielu zwolenników: przyjemniej będzie żyć w świecie, w którym jest luźno, a nie tak ciasno, jak w dzisiejszym, i przyjemniej jest należeć do rozstrzeliwujących, niż do rozstrzeliwanych...

Słyszałem zapytanie: dlaczego wśród głośnych przeciwników dzisiejszego komunizmu w całym świecie niema ani jednego Żyda? Już to samo, co wiemy o genezie marksizmu i jego psychice, daje wystarczającą na to pytanie odpowiedź. Konkretniej wyjaśnia sprawę kwestja „ludzi niepotrzebnych".

Jedną z przyczyn przerostu liczebnego inteligencji i ludzi nieprodukujących, o której na właściwem miejscu umyślnie nie wspomniałem, jest zjawienie się w XIX wieku w społeczeństwach europejskich inteligencji żydowskiej, rosnącej w liczbę z niepomierną szybkością, a z drugiej strony, z większą jeszcze szybkością rosnąca liczba Żydów w handlu. Wywołują oni ciasnotę na odpowiednich polach pracy, ale i im także jest ciasno.

W razie rozstrzygnięcia tej strasznej kwestji według programu komunistycznego nie oni, jak już wspomniałem, padliby ofiarami, nie ichby skazano na wytępienie. Byłoby tedy rzeczą nienormalną, gdyby się dziś wysilali na zwalczanie komunizmu.

Komunizm w żydostwie nie ma nieprzejednanych wrogów, i to jest także niemałem źródłem siły, jaką wykazuje w dwudziestym wieku.

ROMAN DMOWSKI.

Artykuł dzisiejszy Dmowskiego będzie zatytułowany:

„Niespodziana przeszkoda".

Jutro we wtorek o godz. 20 odbędzie się w Białej sali Bazaru

Wieczór ku uczczeniu Anieli Tułodzieckiej

z następującym programem:

Zagajenie wygłosi **X. PRAŁ. PRĄDZYŃSKI,** — wykład p. t. **„Tło życia polskiego, z którego wyszła Aniela Tułodziecka"** wygłosi **PROF. DR. GANTKOWSKI,** — wykład p. t. **„Obraz życia i czynu Anieli Tułodzieckiej"** wygłosi p. **HALINA ROZMIARKOWA.**

Bilety w cenie 49 gr i 25 gr. przy wejściu na sale. Dochód przeznaczony **na tablicę pamiątkową w kościele św. Wojciecha.**

Jutro wszyscy oddamy hołd zasłudze!

Nowa fala teroru wobec ludności polskiej w Niemczech

Napady na działaczy polskich — Rewizje i aresztowania — Niszczenie szkół polskich — Czas doprowadzić rozwydrzonych szowinistów niemieckich do opamiętania!

Wiadomości, nadchodzące z Niemiec, świadczą, że znowu rozpętała się tam fala teroru wobec Polaków. Już przed ostatniemi wyborami do Reichstagu zaczęło się potęgować prześladowanie mniejszości polskiej, czego jaskrawym przejawem było m. i. zawieszenie na przeciąg kilku tygodni całej prasy polskiej w Niemczech, w szczególności „Gazety Olsztyńskiej" szczycieńskiego „Mazura", „opolskich „Nowin Codziennych", „Głosu Pogranicza i Kaszub", „Dziennika Berlińskiego" i „Narodu" (Herne).

Zawieszenie „Gazety Olsztyńskiej" i „Mazura" nastąpiło naskutek ogłoszenia przez te pisma odezwy wyborczej centralnego komitetu Polskiej Partji Ludowej. Odezwa zawierała zarzut, że rozporządzenie rządu, wymagające 60 tysięcy podpisów do zgłaszania listy wyborczej do parlamentu Rzeszy, nosi znamiona prawa wyjątkowego, skierowanego przeciwko mniejszości polskiej.

Zakneblowano nietylko akcję prasową organizacyj polskich, ale także uniemożliwiono im urządzanie zebrań przedwyborczych. Tak n. p. w pow. złotowskim zakazano odbycia wieców polskich w Dąbrowce, Świętej, Szkicu i Wiśniewce, a przed wyborami samorządowemi cofnięto udzielone poprzednio zezwolenie na odbycie wiecu w Zakrzewie.

Obecnie prawie każdy dzień przynosi wiadomości o bestjalskich napadach na Polaków, oraz o wręcz niesłychanych szykanach władz niemieckich.

Nie oszczędza się przytem nawet księży - Polaków. Tak n. p., jak już donosiliśmy, w nocy z 21 na 22 marca bojówkarze niemieccy dokonali napadu na plebanję w Butrynach na Warmji, gdzie proboszczem jest czcigodny ks. Osiński, długoletni prezes Związku Polaków w Prusiech Wschodnich i poseł do sejmiku powiatowego olsztyńskiego. Napastnicy przybyli do wioski samochodem ciężarowym, prawdopodobnie z Olsztyna, i zaczęli bombardować okna, próbując przytem wyważyć drzwi, by wtargnąć do środka. Zamiary te spełzły na niczem, ale plebanja po napadzie przedstawiała zewnątrz smutny obraz zniszczenia. Wszelkie poszlaki wskazują na to, że bojówkarze zamierzali uprowadzić ks. prob. Osińskiego.

W kilka dni potem, w nocy z 25 na 26 marca grupadzi hitlerowskich bojówkarzy napadła na szkołę polską w Pardynie również w pow. olsztyńskim. Wtargnęli oni do wnętrza lokalu szkolnego i spustoszyli go zupełnie. Rozbili aparat radjowy, wywrócili szafę szkolną i porozrzucali książki, zeszyty i inne przybory szkolne po podłodze. Na dokończenie swego dzieła powybijali szyby okienne. Cała klasa była zarzucona odłamkami potłuczonego szkła. Naukę w szkole trzeba było przerwać.

Terenem podobnych gwałtów jest Pogranicze (Grenzmark Posen - Westpreussen). W dn. 12 marca, t. j. w dniu wyborów samorządowych, bojówka niemiecka napadła i pobiła dotkliwie kilku młodych Polaków we wsi Szkic w powiecie złotowskim. Na miejsce przybyła policja łącznie z t. zw. Hilfspolizei, złożoną z hitlerowców, i zamiast ukarać napastników, przeprowadziła rewizję w szkole polskiej oraz w mieszkaniu p. Cieślika, w którego domu szkoła polska się mieści. Przy tej okazji hitlerowska „Hilfspolizei" poniła w barbarzyński sposób pałkami gumowemi kilka osób narodowości polskiej, powracających spokojnie przez wioskę do domów.

Niedość na tem: w dwa dni potem aresztowano w Szkicu 3 Polaków: p. Niteckiego, p. Cieślika, oraz nauczyciela szkoły polskiej p. Dudziaka. Jako powód prasa niemiecka podała aprowizowanie przez aresztowanych działalności komunistycznej(!). Trudno oczywiście o większą perfidję i cynizm, niż to oskarżenie.

Ostatnio, jak już donosiliśmy, hitlerowcy dokonali rewizji na plebanji w Zakrzewie (pow. złotowski) u ks. dr Domańskiego, prezesa Związku Polaków w Niemczech. Zrewidowano także kościół(!) w Zakrzewie, nie szczędząc ołtarzy. Jako powód rewizji podano poszukiwanie broni(!). Rewizje przeprowadzono także u 5 Polaków w Zakrzewie, oczywiście bez żadnych rezultatów.

Obrzydzające wieści o napadach na Polaków dochodzą ze Śląska Opolskiego.

W dniu 25 marca wieczorem bojówkarze niemieccy napadli na p. Jakóba Pielka z Kościelisk, posła do sejmiku powiatowego w Oleśnie (Rosenberg), i pobili go w okrutny sposób.

Dnia 30 marca umundurowani szturmowcy hitlerowcy pobili dyrektora polskiego Towarzystwa Szkolnego na Śląsk Opolski p. Jana Szreibera oraz kierownika szkoły polskiej w Grabinie, p. Alfreda Lichańskiego. Przebieg napaści był następujący:

P. Szreiber znajdował się w podróży służbowej do Gradnicy i Milkowa, i